

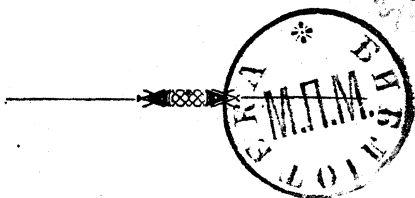
UT. 133

Ä

STANISŁAW Hr. RZEWUSKI.

HRABIA WITOLD.

POWIEŚĆ.



WARSZAWA

Skład główny u Gebethnera i Wolffa.

—
1890.

Дозволено Цензурою,
Варшава 16 Января 1889 года.

I.

— Jesteś więc pan pewien, że hrabia zrozumiał sytuację i nigdy wymagać nie będzie...

— O, pani hrabino! — przerwał Bojarski — ależ byłby najniewdzięczniejszym z ludzi, gdyby śmiał nawet marzyć... Pani ocalasz męża, ratujesz jego honor, nie lękasz się przyszłości, bo, bądź co bądź, przyszłość hrabianki Heleny, dzięki ojcu, nie będzie już świetną... pannie bez posagu, w teraźniejszych czasach, oj, oj, jak trudno znaleźć męża nawet kiedy nosi takie nazwisko słynne, że tak powiem, w dziejach całego narodu, ale nie o tem mowa, powiadam, że poświęcasz prawie cały majątek człowiekowi, który cię zdradził, porzucił od lat tylu...

— Panie Bronisławie! obiecałeś nie mówić nigdy o przeszłości.

— Tak jest, tak jest, szanowna pani dobrodziejko — i słowa dotrzymam, zobaczysz, kiedy hrabia Witold tu będzie... ale teraz... teraz, mam jeszcze prawo wypowiedzieć pani szacunek i uwielbienie moje... jesteś pani świętą męczennicą, tak jest, męczennicą obowiązku małżeńskiego, jedną z tych wyjątkowych bohaterek moralnych, w których ży-

ciu uwydatnia się najlepiej szlachetność naszego geniuszu narodowego... ha! gdyby się hrabia Witold był ożenił z francuzicą, z bogatą jedynaczką wyrosłą w tej zatrutej atmosferze dzisiejszej Francyi, która i na niego ohydny wpływ wywarła, no, wtedy umiałyby ocenić naszą, swojską, staropolską dobroć, bo taka francuzica, toby grosza nie dała mężowi, dalibóg, grosza nie dałaby... chociażby miał zostać zniesławionym na zawsze, szczególnie zaś, gdyby ten mężulek, jak w danym razie, porzucił ją od lat dziesięciu... proszę pani, takie poświęcenie się to tylko u nas jeszcze, w naszym biednym, pocziwym kraju spotkać można.

Pani Ludwika wstała i odcień niezadowolenia zabłysnął na jej bladej i zwykle nieruchomej twarzy. Komunały adwokata, jego banalne frazesa uwielbienia, jego poziomy, ordynaryjny i zawsze nie w porę wypowiadający się z pretensjami szowinizm polskiego prowincjonalnego zacofańca, nawet postać starego plenipotenty, którego znała jednak od dzieciństwa, w tej chwili drażniły ją nad wyraz. Poraz pierwszy wydało się, że jakaś fałszywa nuta, źle tajonej radości i złośliwej ironii, dźwięczy w tym cichym, słodkim, zbyt słodkim i ciągle jakającym się głosie. W każdym razie, pospolity ton Bojarskiego i oklepane frazesa, któremi starał się—pozornie przynajmniej—ukoić jej boleść, rzucały jakiś koloryt poziomy i wulgarny, na fakt tak doniosły—jej poświęcenia się dla męża. Są ludzie, których ton i sposób mówienia za-

bija w nas odrazu chęć i możliwość entuzjazmu, chociażby ci ludzie pragnęli nawet udawać rozmaite wzniosłe i czułe uczucia—do liczby takich osób należał stary adwokat. O ile pani Ludwika lubiła jego cichą ironię i praktyczną powolność, kiedy mówiono o jakimś pieniężnym interesie, o procesie z posesorem lub o wydzierżawieniu majątku — o tyle w danym razie, znalazła niestosownem jego wtrącanie się, natrętne i zuchwałe, do dramatu rodzinnego, który szarpał jej serce. Kto prosił pana Bronisława o pocieszanie jej, o uspakajanie?... Możemy znać człowieka od lat dwudziestu, powierzać u wszystkie materyalne interesa i sądzić, że jest on przyjacielem, a jednak moralnej ufności nie mamy ku niemu i kiedy los zmusza nas udać się o pomoc duchową, spostrzegamy, że człowiek ten jest nam obcym zupełnie, że nie pojmuje i nie pojmie nigdy naszych pragnień i dążności a nawet—kto wie?—szydzi z nich w skrytości ducha. Wszystkie te myśli powstały w umyśle hrabiny z szybkością błyskawicy — ale wrodzone poczucie sprawiedliwości obaliło je od razu. Jestem niesprawiedliwą, pomyślała, Bojarski był pośrednikiem w tym całym interesie, mąż mój do niego napisał, on pierwszy przywiózł mi tę straszną wiadomość i był świadkiem mej walki... póki się nie zdecydowałam... nie może on przecież nie wypowiedzieć mi współczucia, nie znaleźć słowa pociechy, traktować tylko pieniężną stronę interesu... byłoby to i nieprzyzwoitem i brutalnem...